

Newseria.pl | 🕒 27 sierpnia 2014, 8:56

Będzie podatek od wykorzystania służbowych samochodów do celów prywatnych?



fot.sxc.hu

Od przyszłego roku użytkowanie służbowych samochodów do celów prywatnych będzie prawdopodobnie opodatkowane ryczałtem.

Ekspert oceniają, że uporządkuje i ułatwi to rozliczenia z fiskusem, bo przedsiębiorcy zamiast poszukiwać sposobu na to, jak obliczać przychód pracownika z tego tytułu, będą po prostu doliczać do podstawy opodatkowania stałą kwotę w zależności od pojemności silnika auta.

To jedna ze zmian, jaką zakłada rządowy projekt ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej, którym w tym tygodniu ma zająć się sejmowa komisja do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji.

Czytaj też: Będzie można odliczyć 50 proc. podatku od zakupu aut służbowych

Wykorzystywanie firmowego samochodu do celów prywatnych jest, zgodnie z obowiązującym prawem, przychodem pracownika i podlega opodatkowaniu. **Na skutek niejasnych przepisów przedsiębiorcy mają problem z oszacowaniem takiego przychodu.** Niektóre firmy stosują tzw. kilometrówkę lub stawki branży CFM (z ang. Car Fleet Management) wykorzystywane podczas wynajmu samochodów.

- Jest duży bałagan, o czym środowisko doradców podatkowych mówiło od lat - twierdzi Andrzej Marczak, szef zespołu ds. podatków osobistych KPMG w Polsce. - Dlatego cieszymy się, że **propozycje rządu wychodzą naprzeciw tym oczekiwaniom.** Głównym celem podatków powinno być pozyskiwanie dochodów w najprostszy, najtańszy i najmniej uciążliwy dla przedsiębiorców sposób. Ryczałtowe opodatkowanie aut spełnia te przesłanki.

Nowe propozycje mówią o tym, by **pracodawca dopisywał do przychodu wykorzystującego samochód firmowy pracownika zryczałtowaną kwotę, uzależnioną od pojemności silnika pojazdu.** Ustawodawca przyjmuje, że dla aut o pojemności do 1600 cm sześciennych kwota przychodu wynosiłaby 250 zł miesięcznie. W przypadku samochodów z większymi silnikami (powyżej 1600 cm sześciennych) ta kwota wynosiłaby 400 zł miesięcznie.

- Proponowane kwoty przychodu dla pracowników mniej więcej zgadzają się z obecnie stosowanymi przez pracodawców - podkreśla Andrzej Marczak. - **Jeżeli ten dodatkowy przychód dopiszemy do podstawy opodatkowania pracownika, to kwota podatku, czyli to, co faktycznie zapłaci pracownik, wyniesie od 45 zł do stu kilkudziesięciu złotych miesięcznie.** Myślę, że to jest rozsądna cena, a taki sposób uregulowania tej kwestii bardzo ułatwi rozliczenia z fiskusem.

Rządowe propozycje, jak podkreśla szef zespołu doradców ds. PIT w polskim oddziale KPMG, nie są idealne. Może dojść do sytuacji, w której pracownik będzie miał większy przychód, mimo że ze służbowego auta nie korzystał w ogóle albo rzadko.

- W takiej sytuacji nie stosujemy tego przepisu. **Ustawodawca przewidział też, że jeżeli w danym miesiącu tylko częściowo wykorzystujemy służbowe mienie do celów prywatnych, możemy tę kwotę przychodu odpowiednio pomniejszyć - to jest metoda proporcjonalna - wartość przychodu ustala się wówczas za każdy dzień wykorzystywania samochodu do celów prywatnych w wysokości 1/30 wymienionych kwot.** Stosując ten zapis, możemy kwotę odpowiednio alokować i dostosować do danej sytuacji - podkreśla ekspert.

Nowe zasady rozliczeń mają dotyczyć tylko relacji między pracownikiem i pracodawcą. Zdaniem Andrzeja Marczała warto rozszerzyć te propozycje również na inne relacje, umowy i kontrakty.

- Chodzi o umowy-zlecenia, umowy o dzieło, kontrakty menadżerskie czy też członkostwo w zarządzie czy radzie nadzorczej. **Często menadżerowie pracujący na podstawie tych tytułów prawnych również wykorzystują samochody służbowe do celów prywatnych, dlatego warto**

dodać te tytuły w procesie legislacyjnym i nie ograniczać tego ryczałtowego, prostego sposobu tylko do relacji pracownik-pracodawca - sugeruje Andrzej Marczak z polskiego oddziału KPMG.

www.pulshr.pl | 28-08-2014 23:22:48